

WALDEMAR RAKOCY CM

JUDAIZM PO NIEPRZYJĘCIU CHRYSTUSA



W niniejszej książce pragnę przyrzeć się sytuacji religijnej judaizmu (który odróżniam od mozaizmu) wobec faktu nieprzyjęcia Chrystusa przez znaczną część Żydów, a także tematom z tym powiązanim. Część chrześcijan może być obecnie zdezorientowana, ponieważ w przestrzeni publicznej krążą na ten temat różnorodne opinie odwzorowujące przeciwstawne stanowiska, jakie zauważają pomiędzy oficjalnym stanowiskiem Kościoła a częścią katolików prowadzących dialog z judaizmem. W gronie tych drugich znajdują się również pojedynczy pasterze Kościoła katolickiego w Polsce. Napisałem tę książkę, aby uporządkować te poglądy i dać wiernym jasny, biblijny ogląd spraw związanych z sytuacją religijną Żydów, w przeszłości i obecnie, a także przedstawić ocenę prowadzonego w Polsce dialogu z judaizmem. W publikacji tej wyjaśniam krok po kroku różne istotne kwestie, ponieważ w ostatnich dziesięcioleciach doszły do głosu fałszywe tezy wynikające z wcześniej akceptowanych błędnych założeń.

Jedną z podstawowych kwestii wymagających właściwego zrozumienia jest relacja pomiędzy biblijnym Izraelem a Kościołem. Kościół Boży nie zastąpił biblijnego Izraela, ale z niego wyrósł i stał się nim (!), tj. „Bożym Izraelem”, jak go określa apostoł Paweł w Liście do Galatów (Ga 6,16). Kościół pierwszego wieku tworzyli Żydzi wywodzący się z mozaizmu, a więc z tradycji Starego Testamentu. Byli nimi zarówno Jezus, apostołowie, jak i część ludu żydowskiego. Mówiąc ściślej, Kościół utworzyli Żydzi stanowiący „wierną Resztę” Izraela (por. Rz 11,5). Była to zatem ta część Żydów Starego Testamentu, która pozostawała wierna Bogu. Między „wierną Resztą” starotestamentowego Izraela a Kościołem tworzącym się w pierwszym wieku z wiernych Bogu Żydów, istnieje ciągłość widoczna w zdrowym nurcie żydowskiej tradycji religijnej, czyli tej, która trzyma się WIARY ojców. Dlatego starotestamentowa nazwa „Izrael” przeszła w pierwszym wieku na Kościół, czyli na „Boży Izrael” (por. Ga 6,16), co potwierdza, iż wyrósł on z tradycji Izraela Starego Testamentu, a więc z tego ludu, który został wybrany do zadania ogłoszenia światu Bożej chwały.

Ks. prof. Waldemar Rakocy CM



Oficyna
Wydawnicza
VOCATIO
www.vocatio.com.pl

ISBN 978-83-68896-04-6



9 788368 896046

Książki dla tych, których kochamy

JUDAIZM
PO NIEPRZYJĘCIU
CHRYSTUSA

Zarejestruj się na stronie

www.vocatio.com.pl



jako odbiorca naszego newslettera,
a będziesz otrzymywał informacje o nowościach,
zniżkach i specjalnych promocjach
przygotowanych dla naszych Klientów.
Możesz oczekiwać zniżek o wysokości nawet
do 20–50% oryginalnej ceny detalicznej.

KS. WALDEMAR RAKOCY CM

JUDAIZM PO NIEPRZYJĘCIU CHRYSTUSA



Oficyna Wydawnicza VOCATIO
Warszawa

Korekta:

Elżbieta Augustyniak

Skład i projekt okładki:

Katarzyna Lubańska

Copyright for the Polish edition © 2026 by VOCATIO
All rights to the Polish edition reserved.

Wszelkie prawa do wydania polskiego zastrzeżone.
Książka, ani żadna jej część, nie może być przedrukowywana
ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie,
fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie,
ani odczytywana w środkach publicznego przekazu
bez pisemnej zgody wydawcy.

Pisma w sprawie zezwoleń należy kierować na adres:

Oficina Wydawnicza VOCATIO sp. z o.o.

02-798 Warszawa, ul. Polnej Róży 1

e-mail: vocatio@vocatio.com.pl

Redakcja: tel. 504 793 694

Dział handlowy: tel. 508 091 946

e-mail: handlowy@vocatio.com.pl

Księgarnia internetowa:

e-mail: sklep@vocatio.com.pl

www.vocatio.com.pl

ISBN 978-83-68896-04-6

SPIS TREŚCI

<i>Wprowadzenie</i>	Sytuacja religijna judaizmu po nieprzyjęciu Chrystusa.....	7
<i>Rozdział 1.</i>	Wypełnienie starotestamentowych zapowiedzi w Kościele	9
<i>Rozdział 2.</i>	Czy judaizm kroczy do Boga własną drogą – poza Chrystusem?	23
<i>Rozdział 3.</i>	Czy Żydzi wierzą w prawdziwego Boga?	25
<i>Rozdział 4.</i>	Mit narodu wybranego	29
<i>Rozdział 5.</i>	Mit trwałości przymierza na Synaju.....	37
<i>Rozdział 6.</i>	Ocena argumentów z Pisma św.	45
<i>Rozdział 7.</i>	Ocena deklaracji soborowej <i>Nostra aetate</i>	51
<i>Rozdział 8.</i>	Ocena wypowiedzi Magisterium Kościoła	55
<i>Rozdział 9.</i>	Mit zakazu ewangelizowania Żydów	59
<i>Rozdział 10.</i>	Mit naszych ojców w wierze i starszych braci	63
<i>Rozdział 11.</i>	Mit nieobwiniania Żydów za śmierć Jezusa	67
<i>Rozdział 12.</i>	Mit niekrytkowania Żydów za nieprzyjęcie Chrystusa	71
<i>Rozdział 13.</i>	Jaki dialog z judaizmem?	73
<i>Podsumowanie</i>	77

SYTUACJA RELIGIJNA JUDAIZMU PO NIEPRZYJĘCIU CHRYSTUSA

W niniejszym opracowaniu pragnę przyjrzeć się sytuacji religijnej judaizmu (Żydów) wobec faktu nieprzyjęcia przez niego Chrystusa oraz tematom z tym powiązanych. Część wiernych może być obecnie zdezorientowana, ponieważ w przestrzeni publicznej krążą na ten temat różne opinie, często przeciwstawne, tj. między oficjalnym stanowiskiem Kościoła a częścią katolików prowadzących dialog z judaizmem. W gronie tych drugich są również pojedynczy pasterze Kościoła katolickiego w Polsce. Zamierzam to uporządkować i dać wiernym jasny ogląd spraw związanych z sytuacją religijną Żydów, w przeszłości i obecnie, oraz ocenę prowadzonego w Polsce dialogu z judaizmem. Wyjaśniam punkt po punkcie różne istotne kwestie, ponieważ w ostatnich dziesięcioleciach doszły do głosu fałszywe tezy, będące rezultatem błędnych założeń.

Tekst jest uzupełnioną i rozszerzoną wersją artykułu, jaki ukazał się w kwietniu 2026 roku na portalach

internetowych pod dłuższym tytułem: *Sytuacja religijna judaizmu po nieprzyjęciu Chrystusa*. Opracowanie może pełnić rolę kompendium wiedzy w tym temacie.

W tekście odwołuję się niekiedy do wcześniej sformułowanych opinii na portalach internetowych. Nie da się tego uniknąć przy prezentowanym temacie. Z ostatniego okresu chodzi głównie o artykuły nt. *Żydzi potrzebują Chrystusa tak samo jak reszta ludzkości* (z 13 lutego 2026 roku) oraz *Dialog z judaizmem na zakręcie historii. 60 lat po dokumencie soborowym Nostra aetate* (z 24 lutego 2026 roku). Oba teksty są dostępne w Internecie (wystarczy wpisać w Google ich tytuły). W dalszej części opracowania jako jego autor będę posługiwał się w prowadzonych wywodach 1. os. liczby mnogiej zamiast 1. os. liczby pojedynczej.

1

WYPEŁNIENIE STAROTESTAMENTOWYCH ZAPOWIEDZI W KOŚCIELE

Według ugruntowanego w chrześcijaństwie przekonania Kościół (a nie judaizm, który nie przyjął Chrystusa) stanowi kontynuację starotestamentowego Izraela, zapewniając w ten sposób ciągłość historii zbawienia. Powyższe stanowisko jest obecne w chrześcijaństwie od początku. W ubiegłym wieku niektórzy z teologów protestanckich, zwłaszcza niemieckich, nazwali je „teologią zastąpienia”, tj. że Kościół przejął miejsce Izraela jako ludu wybranego, i je zakwestionowali. Wśród zwolenników tej teorii nie ma jednego modelu, co utrudnia dyskusję, ale generalnie chodzi o to, że od czasu Chrystusa istnieją dwie wspólnoty (Kościół i judaizm) w jednym planie Boga, w którym Żydzi pozostają nadal ludem wybranym. Judaizm nie znajduje się w opozycji do Boga, lecz kroczy inną niż Kościół drogą do zbawienia, tj. bez uznania Chrystusa. Innymi słowy Żydzi nie błędzą, ale realizują inny plan Boga co do swego zbawienia. Czy faktycznie tak to wygląda?

Otóż powyższy pogląd podzielają głównie nurty teologii dialogu z judaizmem. W kościołach protestanckich stosunek do niego jest zróżnicowany. W Kościele katolickim pogląd nie został przyjęty. Pomimo różnic w tej kwestii między Kościołem katolickim a kościołami protestanckimi łączy je stale stanowisko, że Kościół Chrystusowy stanowi kontynuację starotestamentowego Izraela w planie zbawienia; judaizm zaś nie idzie słuszną drogą.

WYMIAR IDEOLOGICZNY

W tym miejscu nakreślmy kontekst historyczny, w jakim zrodziła się idea odrzucenia dwutysiącletniego przekonania o roli Kościoła Chrystusowego w planie zbawienia. Pokaże to, jakie podstawy ma ten pogląd.

Po eksterminacji części europejskich Żydów przez niemieckich nazistów podczas Drugiej Wojny Światowej (Holokaust), po jej zakończeniu niektórzy niemieccy teolodzy protestanczy postawili sobie pytanie, czy pogląd, że Kościół zastąpił niewierzący Izrael w planie zbawienia (tak to sformułowali), nie przyczynił się przypadkiem do antyżydowskich nastrojów i tym samym pośrednio do Holokaustu. Jako przedstawiciele narodu niemieckiego czuli się odpowiedzialni za to, co się stało i zwrócili się ku teorii żydowskiego filozofa Franza Rosenzweiga (z roku 1921) o „dwóch przymierzach” (Zwei-Bund-Theologie): Chrystus jest drogą zbawienia dla pogan, Żydzi mają zaś własną drogę do zbawienia na

mocy przymierza Mojżeszowego (synajskiego). Według tej teorii droga Żydów do Boga jest poza Chrystusem. Zaakceptowano to, bo uznano, że nie można oczekiwać od Żydów, aby przyjęli Chrystusa, skoro byli prześladowani i mordowani przez świat chrześcijański. Był to gest względem judaizmu ze strony niektórych teologów niemieckich z powodu zadanego im cierpienia przez ich ojczyznę. W tym miejscu warto dodać, że drogę Żydów do Boga poza Chrystusem niektórzy z teologów niemieckich nazwali ich „szczególną drogą” (Sonderweg), nawiązując do XIX-wiecznej koncepcji historiograficznej dotyczącej rozwoju politycznego i społecznego Niemiec.

Mamy zatem powiązane ze sobą dwa poglądy, tj. Kościół nie zajął miejsca Izraela w Bożym planie, przez co Izrael pozostaje nadal ludem wybranym oraz że Żydzi kroczą własną drogą do Boga poza Chrystusem. Oba poglądy są ze sobą powiązane, ponieważ pierwszy uzasadnia drugi, a drugi wymusza pierwszy. Dopiero wtórnie zaczęto uzasadniać powyższe stanowisko biblijnie i teologicznie. Mamy tu do czynienia z koncepcją żydowską, nie chrześcijańską, którą próbuje się przenieść na grunt doktryny chrześcijańskiej.

Mysł po Soborze Watykańskim II podjęli pojedynczy teolodzy katolicy, ale nie przebiła się ona. Najwybitniejszy katolicki teolog niemiecki XX w. Karl Rahner – a z nim inni jak Joseph Ratzinger – nigdy nie przyjęli tego stanowiska. Po pierwsze, droga Żydów do Boga bez Chrystusa nigdy nie była stanowiskiem wyznań chrześcijańskich

ani chrześcijańskiej teologii. Mamy do czynienia ze zjawiskiem niszowym w teologii. Takie myślenie narusza podstawy chrześcijańskiej teologii i wiary: wprowadza dwa równoległe porządki zbawcze. Chrystus przestaje być Zbawicielem względem wszystkich (zob. J 14,6; Dz 4,12). Po drugie, negowanie pozycji Kościoła w planie zbawienia jako jedyne go ludu wybranego jest równie obce myśli chrześcijańskiej. Wówczas podobnie wprowadza się dwa równoległe porządki zbawcze.

Kulisy przedstawionej powyżej tezy ujawniają jej wartość. Nie posiada ona podstawy teologicznej, ale ideologiczną. Zrodziła się na kanwie zagłady Żydów. Nie ma ona zatem źródła w Bożym objawieniu, ale w ludzkiej myśli motywowanej chęcią pewnej rekompensaty względem Żydów za doznane cierpienie. Mamy do czynienia z sytuacją, w której ideologia chce zastąpić chrześcijańską myśl teologiczną. W tym miejscu można by darować sobie dalsze wywody, skoro przedstawiony pogląd ma podłoże ideologiczne, a nie teologiczne. Mamy do czynienia z bańką mydlaną, która pojawiła się niedawno w historii Kościoła i która równie szybko zniknie. Postaraliśmy się jednak pokazać, że „król jest naprawdę nagi”.

Myśl, jaka zrodziła się wśród teologów protestanckich, przenika powoli do Kościoła katolickiego głównie poprzez środowisko prowadzące dialog z judaizmem. Mamy obecnie do czynienia ze złagodzoną postacią przedstawionego wyżej stanowiska. Prezentuje je dokument Komisji ds. Kontaktów Religijnych z Judaizmem

z 2015 roku („Dar i wezwanie Boże są nieodwołalne» [Rz 11, 29]” tłum. z ang. oryg.). Z jednej strony Komisja podkreśla, że relacji Izrael – Kościół nie należy rozumieć jako zastąpienia pierwszego przez drugi (pkt 17), co ma znaczyć m.in., że judaizm jest nadal ludem wybranym oraz stwierdza, że „Żydzi są uczestnikami Bożego zbawienia” bez wyznawania Chrystusa (pkt 36). Nie chodzi tu o to, że Żydzi mogą się zbawić podobnie jak inni niewierzący w Chrystusa ludzie – tego nikt nie kwestionuje – ale chodzi o to, że pomimo nieprzyjęcia Chrystusa Żydzi uczestniczą już obecnie w Bożym zbawieniu realizowanym w Chrystusie, lecz bez Jego przyjęcia.

Z drugiej strony Komisja przyznaje, że nie ma dwóch dróg do zbawienia (np. pkt. 25 i 35), bo to podważa rolę Chrystusa jako jedyne Zbawiciela ludzkości. Nie umie jednak wyjaśnić, jak szczególny status Żydów względem Boga, bez uznania Chrystusa, może współistnieć z jedną drogą do zbawienia w Chrystusie! Innymi słowy Żydzi mają kroczyć do zbawienia drogą bez Chrystusa, ale droga do zbawienia jest tylko jedna i w Chrystusie (ostatecznie sprowadza się to do istnienia dwóch dróg do zbawienia). Ten zagmatwany i wykluczający się stan Komisja konkluduje stwierdzeniem, że pozostaje to „niezgåębioną tajemnicą Bożą” (pkt 36). Komisja przyznaje, że nie rozumie tego, co sama stwierdza (dowodzi) i w tej sytuacji powołuje się na Boga (ten fragment dokumentu został przytoczony w liście Konferencji Episkopatu Polski odczytany w niedzielę 22 marca 2026 roku).

Komisja zapętlila się w swoim wywodzie. Chce pośród wszystkich niewierzących w Chrystusa wyróżnić Żydów, przypisać im lepszą pozycję względem Bożego zbawienia dokonanego w Chrystusie (z racji starotestamentowego Objawienia) niż innym niewierzącym w Chrystusa, ale zapomina, że względem zbawienia w Chrystusie wszyscy są równi. Skoro Chrystus jest Zbawicielem świata, a zbawienie całkowitym darem dla ludzkości, nieosiągalnym przez nikogo o własnych siłach, to każdy w takim samym stopniu potrzebuje Chrystusa i każdy na tych samych zasadach, tj. dzięki uznaniu Chrystusa (lub przynajmniej dopuszczeniu Go, czyli niewykluczeniu), uczestniczy w realizującym się już obecnie zbawieniu, a kiedyś w pełni zbawienia.

Stworzenie szczególnej pozycji dla Żydów względem zbawienia domaga się – wobec faktu równości wszystkich wobec zbawienia – stworzenia takiej samej pozycji dla wszystkich innych nieuznających Chrystusa, co prowadzi do zrelatywizowania wartości wiary w Chrystusa. Można wierzyć w Chrystusa i można nie wierzyć i też zdążać drogą do Boga. Bóg dał starotestamentowemu Izraelowi więcej – to prawda, ale więcej też oczekuje. Lansowane obecnie myślenie (np. przez dokument ww. Komisji), że więcej dał i z tej racji lepiej traktuje, jest złudne; Bóg byłby niesprawiedliwy względem reszty ludzkości.

Autorzy dokumentu każą nam zaakceptować coś, czego sami nie umieją wyjaśnić. Prawdy wiary muszą mieć

rozumowe uzasadnienie, bo inaczej grozi nam zakwestionowanie rozumności wiary. Wierzymy, przykładowo, w niezgłębianą tajemnicę Trójcy Świętej, ale potrafimy w znacznym stopniu, w racjonalny sposób wytłumaczyć Jej naturę. Jak mamy zatem przyjąć coś, czego sama Komisja nie rozumie. To stanowisko jest gorsze od stanowiska protestanckiego. Tamto jest wprawdzie w całości błędne, ale przynajmniej spójne w swej prezentacji. Stanowisko Komisji jest zaś niespójne. W takim razie powinna się ona z niego wycofać. Obawiam się jednak, że się nie wycofa, ale z czasem zbliży się jeszcze bardziej do stanowiska niektórych kręgów protestanckich. Autorzy dokumentu spychają siebie i nas w ciemną przepaść. Nie wiedzą, co może nas tam spotkać, ale liczą na to, że nic złego. Jest to postawa nieodpowiedzialna. W tej sytuacji każdy jest zobowiązany kierować się zdrowym rozsądkiem, czyli własnym oświeconym wiarą rozumem.

Jakkolwiek na to spojrzemy, dokument stanowi niebezpieczny precedens, będący pokłosiem przyjęcia ideologicznego założenia. Jest zaś poważnym błędem i nadużyciem uzasadniać teologicznie to, co narodziło się z ideologii, interpretując też przy tym tendencyjnie teksty Pisma św. (np. pkt. 17, 18, 23, 27). Skutkuje to tworzeniem pseudo-teologii, bo podporządkowuje się teologię ideologii, a to prowadzi ku herezji (zob. punkt 2). Na szczęście jest to dokument niskiej rangi (Komisja ds. Kontaktów Religijnych z Judaizmem) i tym samym jego stwierdzenia nie są wiążące teologicznie, bo

charakter dokumentu (*Refleksje ...*) zakłada możliwość błędu. Sami autorzy dokumentu stwierdzają w przedmowie, że nie jest to stanowisko Kościoła katolickiego, ale prowadzących dialog z judaizmem. W takim razie gdyby w skład Komisji wchodziłi inni teolodzy, dokument miałby inną postać.

Krytykowany pogląd przybiera różne postaci zwłaszcza w świecie protestanckim, dlatego nie jest łatwo ocenić go całościowo. Ocenimy go zatem, weryfikując prawdziwość poszczególnych głoszonych w nim tez jak zastąpienie Izraela przez Kościół, droga Żydów do Boga poza Chrystusem, niewygaśnięcie przymierza na Synaju, bycie nadal przez judaizm ludem wybranym itp.

KONTEKST HISTORYCZNO-TEOLOGICZNY

Kiedy mówi się o Kościele w początkach jego istnienia, dosyć często rozumie się go jako Kościół pogan. Otóż Kościół Chrystusowy, który wyrósł ze starotestamentowego Izraela, był w pierwszym momencie wspólnotą Żydów. Proporcje na korzyść pogan zmieniły się z czasem – w trakcie istnienia już Kościoła. Sam moment zaistnienia Kościoła był naturalnym przejściem od starotestamentowego Izraela, bo utworzyli go Żydzi (Jezus, apostołowie, uczniowie Jezusa, lud żydowski). Tu nie było nawet przejścia, ale ciągłość – jeden organizm. Pierwotny Kościół stanowili Żydzi. Dopiero następnie do Kościoła składającego się z Żydów zaczęli wchodzić poganie.